

ROCZNIK
LUDZI
KARPAT

Tom 3 (2023)

RES
CARPATHICA



Dział popularny
Popular section
Secțiunea publică
Популярний діл

Dawno temu na Babiej Górze

A long time ago on Babia Góra

Pe vremuri în Muntele Babia

Колись давно на Бабиній горі

Elżbieta Frankowska-Cząstka¹

Z racji zamieszkania we Lwowie, rodziny Kubalów i Frankowskich najczęściej spędzały czas letnich ferii na Huculszczyźnie w Karpatach Wschodnich. Bazą wypadową były pensjonaty w Delatynie, Jaremczu i Worochcie, jak również Zarzeczcu czy Drohobyczu. Przedsiębrana w roku 1897 wycieczka na najwyższy, chociaż niżej położony od wielu wierzchołków Czarnohory i Gorganów, szczyt Beskidów Zachodnich była



Fot. 1. Elżbieta Frankowska-Cząstka [zb. Autorki].

w zasadzie czymś wyjątkowym. Niemniej starannie zaplanowanym i konsekwentnie przeprowadzonym. M.in. dzięki zniżkowym biletom kolejowym (ojciec rodziny, Alfons Kubala, był w tym czasie starszym komisarzem c.k. austriackich Kolei Państwowych we Lwowie, niem. *Kaiserlich-königliche österreichische Staatsbahnen*), umożliwiającym dojazd do jednej z najbliższych stacji, z której następnie można było dotrzeć do podnóży Babiej Góry. Ten wybitny i izolowany od sąsiednich masywów szczyt był już dawno samym w sobie celem wypraw zielarzy, górników, poszukiwaczy skarbów i w końcu turystów z prawdziwego zdarzenia. Stacją ową była Jeleśnia, a trasa, którą mogła kierować się rodzinna wycieczka Kubalów, prowadziła podjazdem furmankami (powozy można było wynająć obok stacji kolejowej) przez przełęcz Glinne do Orawskiej Półgóry po stronie węgierskiej, skąd już prowadziły wyznakowane dwa lata wcześniej przez członków bielskiej sekcji Beskiden-Verein ścieżki na Teufel-

spitze. Wilhelm Schlesinger, przewodniczący owej sekcji, twierdził, iż podobną trasę wyznakowano również z Zawoi. Nie da się wykluczyć, że i tą ostatnią mogła prowadzić droga rzeczonyj wycieczki, ale jest to mało prawdopodobne.

¹ Mgr inż. arch., em. prac. Instytutu Historii Architektury i Konserwacji Zabytków Politechniki Krakowskiej.



Fot. 2. Oprawiony w skórę i ozdobiony mosiężnymi okuciami album z rodzinnymi fotografiami z 19. stulecia [fot. Dariusz Dyląg].

W starym, oprawionym w skórę i ozdobionym mosiężnymi okuciami rodzinnym albumie, pośród wielu portretów i sepiowych fotografii, znajdują się cztery zdjęcia z wycieczki na Babią Górę. Naklejono je na tekturę i niestety przycięto, żeby zmieściły się w albumowych okienkach. Wykonane zostały w następujących miejscach: przed stacją kolejową w Jeleśni, na wierzchołku Babiej Góry, pod kopułą szczytową i w terenie leśnym (być może podczas zejścia w rejonie przełęczy Brona). Na odwrocie zdjęcia z Jeleśni widnieje odręczny napis „fot. Helmeuler 1897”. W zachowanej księdze szczytowej Beskiden-Vereinu z lat 1894-1897 pośród polskojęzycznych wpisów z roku 1897 nie znajdziemy wzmianki o tej rodzinnej wycieczce. Chociaż, jak skrupulatnie zauważył Tomasz Nowalnicki, w 1897 r. polskich turystów było na Diablaku aż 278-iu, co stanowiło 67% całości ruchu. Pośród nich odnotujemy wpisy 10-osobowej grupy Hugona Zapałowicza, złożonej z jego krewnych i znajomych, jak również językoznawcy i badacza gwar orawskich, Romana Zawilińskiego, który 13 sierpnia 1897 r. wpisał rymowany czterowiersz: „Niemiecka księga na tej górze Babiej / polskiego ducha w nikim nie osłabi / ale świadczyć będzie ku wiecznej pamięci / jakie tryumfy polska nieporadność święci”.

Czas przedstawić potwierdzonych ponad wszelką wątpliwość uczestników wycieczki, których można rozpoznać na załączonych fotografiach. Do Jeleśni przyjechała 15-letnia



Fot. 3. Na stacji kolejowej w Jeleśni. Od lewej: Józef, Zofia, zawiadowca stacji, Emilia i Alfons Kubalowie [zb. Autorki].

Zofia Kubalówna² (ur. w 1882 r. w Gródku Jagiellońskim, zm. w 1951 r. w Zakopanem) z bratem Józefem (ur. w 1874 r. w Brodach, zm. w 1904 r. w Zakopanem) oraz rodzicami, Emilią z domu Firganek (ur. w 1853 r. w Inwałdzie) i Alfonsem Kubalami (ur. w 1846 r. w Bochni, zm. w 1926 r.). Jak wynika ze zdjęć, na szczycie Babiej Góry była Zofia i jej brat Józef w towarzystwie czterech babiogórskich górali. Sufpozycji, jakoby jednym z nich był towarzysz wyprawy Hugona Zapałowicza z Czarnohory do Alp Rodniańskich w 1880 r.

i znany przewodnik babiogórski – Wawrzyniec Szkolnik (1842-1908) z Zawoi – nie udało się potwierdzić. Najprawdopodobniej, sądząc po charakterystycznych nakryciach głowy, pochodzili oni z orawskiej strony Babiej Góry. Matka Zofii – Emilia – mogła dotrzeć pod sam szczyt; zapewne jest widoczna na zdjęciu w pobliżu charakterystycznego głazu. Autorem wszystkich zachowanych fotografii z Babiej Góry był zatem Alfons Kubala, którego również należy uznać za zdobywcę w owym roku najwyższego szczytu Beskidów Zachodnich.

O Alfonsie Kubali, jako urzędniku kolejowym parającym się amatorsko fotografią, już było powyżej. Emilia zajmowała się lwowskim domem rodziny. Do wycieczki przygotowała się starannie, choć długa ciemna suknia, narzucona na ramiona pelerynka lub chusta i trzymana nad sobą, osłaniająca od promieni



Fot. 4. Alfons Kubala, starszy komisarz c.k. austriackich Kolei Państwowych we Lwowie, autor archiwalnych fotografii [zb. Autorki].



Fot. 5. Legitymacja uprawniająca Panią Emilię Kubalową, żonę Alfonsa Kubali do niżki kolejowej. Verso fot. nr 6 [zb. Autorki].

² Autorka jest w prostej linii wnuczką Zofii, która była matką jej ojca Aleksandra Frankowskiego, znanego krakowskiego działacza Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, z zawodu doktora medycyny – przyp. red.

słonecznych, parasolka, świadczy o typowo miejskim ubiorze. Syn Józef, inżynier po Politechnice Lwowskiej, był słabego zdrowia i tak długa trasa była dla niego bardzo forsowna. Z opowieści siostrzeńca Aleksandra, mojego Ojca, wiadomo, iż ostre powietrze, zmienne temperatury w górach, nadmierne zmęczenie i zapewne nieodpowiedni strój (garnitur i koszula z krótkim krawatem oraz kapelusz z małym rondem) były przyczyną późniejszego przeziębienia. Jak wynika z fotografii szczytowej, to on właśnie niósł osobisty bagaż (przewodnicy-tragarze są pozbawieni jakiegokolwiek obciążenia, ale mogli go zapewne zdjąć na czas odpoczynku) w postaci płóciennego worka lub plecaka. Dodatkowo dysponował składaną lunetą.



Fot. 7. Józef Kubala. Na zdjęciu po lewej podczas leczenia w Zakopanem [zb. Autorki].

Niestety, przeziębienie zostało zbagatelizowane i miało tragiczne w skutkach konsekwencje. Przerodziło się bowiem w zapalenie płuc i następnie w gruźlicę. Nie pomogło długotrwałe leczenie w Zakopanem, gdzie Józef zmarł podczas kuracji w 1904 r. i został pochowany na Starym Cmentarzu na Pęksowym Brzyzku.

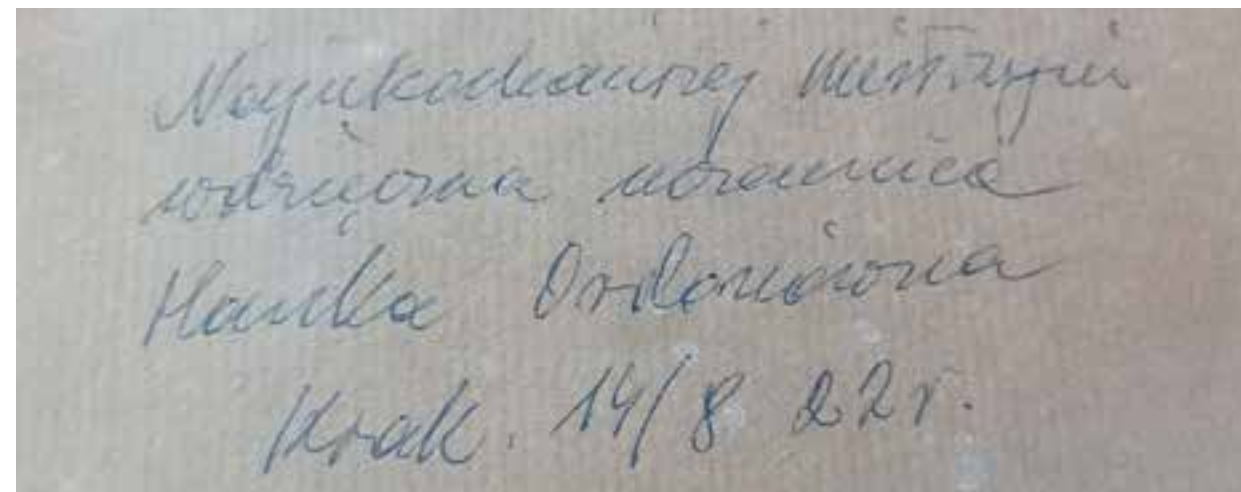
Zofia większość życia spędziła we Lwowie, gdzie kształciła się w Koncesjonowanej Szkole Muzyki Karola Mikulego w klasie fortepianu prof. Zdzisławy Setmajer oraz w klasie śpiewu Zofii Kozłowskiej, a następnie w jej Koncesjonowanej Szkole Śpiewu Solowego. Debiutowała w wieku 22. lat w operze w Budapeszcie



Fot. 6. Emilia Kubalowa [zb. Autorki].



Fot. 8. Zofia Kubalówna [zb. Autorki].



Fot. 9. Dedykacja Hanki Ordonówny dla Zofii Frankowskiej z d. Kubala [zb. Autorki].

i Preszburgu (dzisiejszej Bratysławie) pod pseudonimem artystycznym Wanda Olszka. W Operze Budapeszteńskiej, obsadzana w głównych rolach, śpiewała do roku 1906, kiedy to wyszła za mąż za inżyniera Aleksandra Frankowskiego. Po założeniu rodziny jej działalność estradową zdominowała pasja pedagogiczna i rola akompaniarki. To u niej przykładowo kształcili się: Maria Anna Tyszkiewicz (1902-1950),



Fot. 10. Na szczycie Babiej Góry. Z lunetą: Józef Kubala, oparta o obelisk: Zofia Kubalówna. Obok Zofii widoczna blaszana skrzynka z księgą pamiątkową Beskiden-Vereinu [zb. Autorki].



Fot. 11. W zejściu z Babiej Góry. Od prawej: Emilia? i Józef Kubala [zb. Autorki].

czyli słynna, m.in. dzięki jednemu w swoim rodzaju wykonaniu pieśni pt. *Miłość ci wszystko wybaczy* z filmu *Szpieg w masce* (1933), Hanka Ordonówna, jak również znany Lwowianin, Wiktor Budzyński „Tolo” (1906-1972). W zbiorach rodzinnych znajduje się pamiątkowa fotografia z dedykacją: „Najukochańszej Mistrzyni wdzięczna uczennica Hanka Ordonówna Krak[ów]., 14/8 22 r.”. Prowadziła we Lwowie, przy ul. Chorążczyzny 6, własną szkołę śpiewu, miała też klasę śpiewu w Instytucie Muzycznym im. Fryderyka Chopina w Przemyślu. We Lwowie mieszkała przy ul. Akademickiej 21, następnie ul. Pinińskiego 18. Była współwłaścicielką kamienicy przy ul. Tarnowskiego 80. Tutaj zastała ją wojna. Po expatriacji w 1944 r. zamieszkała w Krakowie.

Podczas wycieczki Zofia ubrana była również w długą do ziemi i szeroką spódnicę, bluzkę i sznurowane trzewiki ze spiczastymi nosami. Osłaniała się od słońca kapeluszem z szerokim rondem, ozdobionym kokardą. Na szczycie Babiej Góry w 1897 r. stał ten sam co i dzisiaj obelisk, wzniesiony w 1876 r. przez Węgrów na pamiątkę wejścia na szczyt w 1806 r. arcy-



Fot. 12. W zejściu z Babiej Góry. Od prawej: Zofia, Józef i Emilia Kubala [zb. Autorki].

księcia Józefa Habsburga, zresztą drugi z kolei. Pod nim znajdowała się – jest widoczna na zdjęciu – blaszana skrzynka, w której przechowywano w latach 1894-1905 trójjęzyczne, polsko-niemiecko-węgierskie księgi pamiątkowe. Do momentu pierwszej publikacji tego zdjęcia (przez Wiesława A. Wójcika w 64. tomie „Wierchów” za rok 1998) nikt nie zdawał sobie sprawy, iż na szczycie Diablaka znajdowała się wisząca na żerdzi tablica z napisem u góry: „Babia Góra 1725 M[eter].ü[ber].d[em].M[eter].”, pod którym w trzech językach – po węgiersku, po niemiecku i po polsku – widniał napis: „Wszystkich zwiedzających niniejszą górę uprasza się do zachowanej tutaj na dole księgi pamiątkowej wpisać”.

Literatura:

- Frankowska-Cząstka, E., 2010. O ludziach z najstarszych fotografii ze szczytu Diablaka – rok 1897. *Rocznik Babiogórski*, t. 12, s. 135-142.
- Midowicz, W. [red.], 1992. *Mała encyklopedia babiogórska*, Pruszków.
- Wójcik, W. A., 1998. Stara fotografia z Babiej Góry. *Wierchy*, t. 64, s. 238-240.